

Organizacje skrajne w demokratycznym państwie i społeczeństwie 2012-2013

Paweł Mazur

**Analiza postanowienia  
Sądu Okręgowego w Warszawie  
z dnia 25 października 2011 roku  
dotyczącego rejestracji symboli graficznych  
Narodowego Odrodzenia Polski**



**Paweł Mazur**

Instytut Filozofii Wydziału Nauk Społecznych  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**Analiza postanowienia  
Sądu Okręgowego w Warszawie  
z dnia 25 października 2011 roku  
dotyczącego rejestracji symboli graficznych  
Narodowego Odrodzenia Polski**

Ekspertyza przygotowana w ramach projektu: „Organizacje skrajne w demokratycznym państwie i społeczeństwie 2012-2013”

Warszawa 2013



Trust for Civil Society  
in Central & Eastern Europe

Redakcja merytoryczna:

**Paula Sawicka  
i Aleksandra Gliszczyńska-Grabias**

ISBN 978-83-64083-24-2

Partia Narodowe Odrodzenie Polski w dniu 18 grudnia 2009 roku wystąpiła do Sądu Okręgowego w Warszawie o wpisanie do ewidencji partii politycznych: zmiany adresu siedziby partii politycznej, zmiany składu osób wchodzących w skład uprawnionych w statucie do reprezentowania na zewnątrz i do zaciągania zobowiązań majątkowych oraz dopisanie następujących symboli graficznych: symbol „Krzyż i Miecz”, „Orzeł w koronie z Krzyżem z różgami liktorskimi i toporem”, „Zakaz pedałowania”, „Krzyż Celtycki”.

Sąd Okręgowy w Warszawie, postanowieniem z dnia 25 października 2011 r., sygn. akt VII Ns Rej Ew Pzm 77/09, postanowił wpisać do ewidencji partii politycznych Ew P 58 w rubryce nr 4 symbole „Krzyż i Miecz”, „Orzeł w koronie z Krzyżem, z różgami liktorskimi i toporem”, „Zakaz pedałowania” oraz „Krzyż Celtycki”.

Z powyższą decyzją procesową nie zgodzili się Rzecznik Praw Obywatelskich i Prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie, składając od niej apelacje.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, postanowieniem z dnia 13 stycznia 2012 roku, sygn. akt I Aca 1387/11, uchylił powyższe orzeczenie i skierował sprawę do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Analizowane orzeczenie dotyczy problemu doniosłego dla życia publicznego, mianowicie wytyczenia przez organy władzy sądowniczej linii demarkacyjnej dla swobody działania partii politycznych.

Prawodawca wyraźnie docenił partie polityczne. Pluralizm polityczny to jedna z zasad fundamentalnych dla ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Determinuje ona system wielopartyjny, a także stanowi podstawę ustalania wymagań dotyczących jakości partii<sup>1</sup>. Bez partii politycznych

---

1 J. Majchrowski, *Partie polityczne w świetle nowej Konstytucji*, Państwo i Prawo nr 11-12, 1997, s. 163.

nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowania państwa demokratycznego (mimo wszelkich uzasadnionych zastrzeżeń pod adresem rzeczonych podmiotów). Gwarancją pluralizmu politycznego, niezbędnego dla funkcjonowania demokracji jest odpowiedni status partii politycznej<sup>2</sup>.

Swoboda działania partii politycznych, jak każda z wolności politycznych, doznaje pewnych ograniczeń. Wymownym przykładem jest przepis art. 13 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku. Z tego przepisu można dekodować elementy normy zakazującej funkcjonowania partii, które w swoich programach, czy ideologiach odwołują się do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu lub których programy lub działalność opierają się na nienawiści rasowej, narodowej lub dopuszczają taką nienawiść. Jak słusznie wskazał P. Policastro: „*Chodzi tutaj bez wątpienia o wyraz ograniczenia praw wolnościowych, oparty zarówno na wymogu ochrony godności człowieka, jak i na rozumieniu zasady dobra wspólnego, związany z zamiarem uniknięcia powtórzenia zjawisk, które miały miejsce w życiu kraju w czasach totalitaryzmu oraz w systemie socjalizmu realnego.*”<sup>3</sup> Ochronie przed zagrożeniami ze strony partii politycznych dla fundamentów demokratycznego państwa prawa służy także wyposażenie sądu w kompetencję do odmowy wpisu partii politycznej do ewidencji z uwagi na niezgodność zgłoszenia z prawem (art. 12 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 roku o partiach politycznych).

Granice prawa zrzeszania się w partie są ustanawiane zarówno w interesie publicznym (mają przyczyniać się do gwarantowania demokratycznego ustroju państwa), a także w interesie samych partii<sup>4</sup>. Ograniczanie swobody działalności partii politycznych znajduje również podstawę w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z roku 1950 (zwanej dalej Konwencją). Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu stwierdził, że wolność stowarzyszania się nie jest absolutna - przede wszystkim w przypadkach, w których stowarzysze-

---

2 P. Tuleja, *Podstawy prawne delegalizacji partii politycznych*, Państwo prawa i prawo karne w: Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla (red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel) Wolters Kluwer 2012, s. 604.

3 P. Policastro, *Prawa podstawowe w demokratycznych transformacjach ustrojowych. Polski przykład*. Lublin 2002, s. 395.

4 M. Żmigrodzki, *Nowy status partii politycznych (ustawa z 27 czerwca 1994 roku)*, Przegląd Sejmowy nr 4, 1998, s. 23.

nie, poprzez swą działalność lub zamierzenia wyraźnie lub dorozumianie określone w jego programie, zagraża instytucjom państwowym lub prawom i obowiązkom innych osób. Co istotne, art. 11 Konwencji nie pozbawia Państw - sygnatariuszy Konwencji - kompetencji w zakresie ochrony tychże instytucji lub osób<sup>5</sup>. Państwo może nałożyć na partie polityczne obowiązek poszanowania dla praw i wolności zagwarantowanych w Konwencji i powstrzymywania się od popierania programu sprzecznego z elementarnymi zasadami demokracji<sup>6</sup>. Powyższe ograniczenia stanowią umocowanie do wydawania orzeczeń, udaremniających forsowanie przez partie polityczne idei stanowiących zagrożenie dla demokratycznego państwa prawa, a także praw i wolności obywatelskich.

Funkcję nadzorczą nad działalnością partii politycznych ustawodawca powierzył Sądowi Okręgowemu w Warszawie<sup>7</sup>. Powyższemu Sądowi przyszło rozpoznać wniosek NOP o rejestrację wspomnianych wcześniej znaków graficznych. Bez wątpienia, materia, z jaką przyszło zmierzyć się Sądowi Okręgowemu w Warszawie należała do doniosłych społecznie. Oto bowiem organ orzekający musiał rozstrzygnąć o dopuszczalności posługiwania się przez partię polityczną symbolami, które wywołały skojarzenia z ideami wrogimi demokracji parlamentarnej, a także godzącymi w pewne grupy obywateli. Na sądzie spoczął zatem obowiązek rozstrzygnięcia, czy NOP składając wniosek o rejestrację rzeczonych symboli, działa w granicach wolności działania partii politycznej czy też nie.

Niestety, organ orzekający nie sprostął postawionemu przed nim zadaniu. Tak jak już podkreślono, decyzja Sądu Okręgowego została uchylona przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, budząc uprzednio zrozumiałe protesty sporej części opinii publicznej.

Pisemne motywy uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie usposabiają do polemiki. Lektura lakonicznego uzasadnienia prowadzi do wniosku, że Sąd w istocie nie przeprowadził

---

5 Wyrok ETCP z dnia 12 kwietnia 2011 roku, 12976/07, LEX nr 784862.

6 M. Nowicki, *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999-2004*, Kraków 2005, s. 1145; zob. też P. Tuleja, *Podstawy prawne delegalizacji*, *op. cit.*, s. 604-605.

7 M. Granat, A. Gorgol, J. Sobczak w: *Ustawa o partiach politycznych. Komentarz*. Warszawa 2003, s. 28.

toku rozumowania, adekwatnego do wagi sprawy, jaką przyszło mu rozpoznać. Tak jak już podkreślono, Sąd wydał decyzję procesową, dotyczącą reglamentowania dobra stanowiącego fundament życia politycznego w demokracji parlamentarnej, mianowicie swobody działania partii politycznej, legalizując symbolikę budzącą kontrowersje. Tego rodzaju orzeczenia wywołują zainteresowanie opinii publicznej stanowiskiem, jakie obrał Sąd Okręgowy. Niestety, obywatel, zainteresowany sprawami publicznymi, podczas lektury uzasadnienia, sporządzonego przez Sąd I instancji, dozna zawodu. Pisemne motywy wydanego postanowienia ograniczają się w zasadzie li tylko do bezkrytycznego streszczenia wywodów biegłych i dania im wiary z racji ich „fachowości” i „przejrzystości”. Sąd Okręgowy w istocie ograniczył się do podzielenia stanowiska biegłych, nie przedstawiając rzetelnie swojego toku rozumowania.

Jest poza sporem, że pisemne motywy każdej decyzji sądowej winny spełniać pewne minimalne standardy (w niniejszej sprawie wyznaczone przez ustawodawcę w przepisie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z przepisem art. 361 k.p.c., w związku z przepisem art. 13 § 2 k.p.c.). Uzasadnienie orzeczenia sądu, jako przedstawienie procesu myślowego, podlegającego osądowi, winno spełniać kryteria intersubiektywnej kontrolowalności<sup>8</sup>. W sprawach tego rodzaju, powinnością Sądu było podjęcie próby uzasadnienia swoich twierdzeń w wersji mocnej, tj. w sposób wystarczający do ich uznania przez innych<sup>9</sup>.

---

8 M. Zieliński i Z. Ziemiński zwrócili uwagę, że: „*Ze społecznym oczekiwaniem, że sformułowane przez kogoś zdania są jego twierdzeniami, łączy się oczekiwanie, że wypowiadający jest osobą racjonalną, respektującą postulat krytycyzmu („zasada racji dostatecznej”), a więc, że nie wypowiada takich twierdzeń, dla których nie umiałby znaleźć jakiegoś należytego, w rozumieniu danego środowiska, uzasadnienia. Pełne uznanie tego postulatu przejawia się głównie w tym, że każde z wygłoszonych przez kogokolwiek twierdzeń traktuje się jako twierdzenie o charakterze hipotetycznym, które o tyle zostanie uznane za zdanie prawdziwe o ile przedstawione zostanie jego intersubiektywne uzasadnienie, spełniające przekonywująco określone kryteria zasadności, przyjęte w danej dziedzinie wiedzy, czy działalności, czy też po prostu - w danym środowisku.*” zob. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnienie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*. Warszawa 1988, s. 93-94. M. Zieliński w innej pracy wprost wskazał, że: „*o tyle więc wymóg intersubiektywnej kontrolowalności odnosi się do wiedzy uzyskanej w poznaniu sądowym, o ile na poznającym w tym postępowaniu podmiocie ciąży obowiązek sformułowania argumentów stanowiących co najmniej w jego subiektywnym przekonaniu uzasadnienie dla uznania twierdzeń przyjętych jako elementy podstawy faktycznej wyrokowania.*” Zob. M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*. Poznań 1979, s. 131.

9 M. Zieliński, *Poznanie sądowe...*, op. cit., s. 124 i n.



Nie sposób także pominąć faktu, że społeczne oczekiwania wobec władzy sądowniczej znacznie wzrosły. Oczekuje się od niej transparentności poczynań wobec społeczeństwa a działalność orzecznicza sądu jawi się jako element społecznego dyskursu<sup>10</sup>. Uzasadnienie orzeczenia ma na celu przedstawieniu społeczeństwu racji przemawiających za orzeczeniem. Jak obrazowo ujęła to E. Łętowska - orzeczenia „komunikowane a nie uzasadniane stoją na przegranej pozycji w sytuacji kryzysu legitymizacji władzy.”<sup>11</sup> Należy podkreślić, że Sąd sprawujący nadzór nad partiami politycznymi, w istocie współkształtuje standardy życia publicznego oraz wyznacza granice wolności działania partii politycznej. Podjęcie decyzji dotyczącej kontrowersyjnego wniosku NOP, siłą rzeczy musiało budzić rozmaite reakcje społeczne. Obligowało to organ orzekający do przedstawienia swojego toku rozumowania w taki sposób, aby przekonać doń każdego zainteresowanego obywatela, czy choćby podjąć w sposób rzetelny taka próbę. Niestety, uzasadnienie wydanej decyzji procesowej nie spełniło powyższych wymagań.

Tytułem przykładu można wskazać na elementy, których zabrakło w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego. Organ orzekający nie wskazał, jakim właściwie celom służą symbole przedłożone przez NOP i dlaczego nie promują one, mimo powziętych uprzednio przez Sąd wątpliwości, stanowiących podstawę skierowania wniosku do Trybunału Konstytucyjnego - postaw faszystowskich, czy ksenofobicznych. Sąd powszechny nie uzasadnił, z jakich racjonalnych powodów partia polityczna funkcjonująca współcześnie, w warunkach demokracji parlamentarnej, chce posługiwać się symboliką, która ma - wedle ustaleń Sądu - znaczenie li tylko historyczne. Próżno w uzasadnieniu szukać również wnikliwego uargumentowania, że przedstawione symbole są zgodne z normami prawnymi, obowiązującymi w Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności z Konstytucją. W tym zakresie Sąd poprzestał na lakonicznym stwierdzeniu, że zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził wątpliwości organu orzekającego, że „*symbole graficzne zgłoszone do rejestracji przez NOP przedstawiają treści faszystowskie, nazistowskie, totalitarne oraz szerzą nienawiść narodowościową*” ( s. 5 uzasadnienia postanowienia).

---

10 E. Łętowska, *Pozaprocesowe znaczenie uzasadnienia sądowego*, Państwo i Prawo 1997, nr 5, s. 8.

11 E. Łętowska, *Pozaprocesowe znaczenie uzasadnienia....*, *op. cit.*, s. 14.

Sąd Apelacyjny słusznie zarzucił Sądowi Okręgowemu nierozważenie funkcji, jaką mają pełnić symbole partii. Sąd I instancji nie zastanowił się, czemu w istocie służy rejestrowanie wielu symboli przez partię polityczną. Sąd Okręgowy nie pełni roli organu, który automatycznie rejestruje wszelkie symbole zgłaszane przez ugrupowania polityczne, niezależnie od ich treści, czy ilości. Jak wydaje się, symbol partii służyć ma odróżnieniu od innych partii funkcjonujących w życiu politycznym, ewentualnie podkreśleniu jej rysu ideowego. Z całą pewnością nie może on służyć zaś do propagowania idei, które nie zostały zawarte w statucie i które są sprzeczne z normami prawnymi obowiązującymi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Innym kardynalnym błędem Sądu Okręgowego, wytkniętym także przez Sąd Apelacyjny, jest ocena dowodu opinii biegłych, sporządzających ekspertyzę w sprawie znaczenia symboliki, przedstawionej przez partię. Standardy stawiane sądom, przy ocenie dowodu z opinii biegłego są już utrwalone zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i na ucie prawa. Przy ocenie opinii biegłego, sąd winien mieć na względzie ich zgodność z zasadami prawidłowego rozumowania, poziom wiedzy biegłego, czy powołanie się przezeń na piśmiennictwo specjalistyczne<sup>12</sup>. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że opinia biegłego podlega ocenie przy zastosowaniu przepisu art. 233 § 1 k.p.c., w oparciu o kryteria zgodne z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, a także sposobu uzasadniania<sup>13</sup>. Sąd jest tak samo odpowiedzialny za twierdzenia przyjęte przez biegłych, jak i za twierdzenia, które przyjął z wykorzystaniem tej pomocy<sup>14</sup>. Błędem jest przyjmowanie opinii biegłego jako miarodajnej, z uwagi na autorytet naukowy biegłego, bez rzeczowej argumentacji<sup>15</sup>. Sąd oceniając powyższy dowód winien respektować

---

12 K. Piasecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I*, Warszawa 2010, s. 1309.

13 Zob. postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64, LEX nr 46096.

14 M. Zieliński, *Poznanie sądowe...*, op. cit., s. 160.

15 E. Marszałkowska-Krześ, *Kontrowersje wokół opinii biegłego w postępowaniu cywilnym po nowelizacji k.p.c.*. Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd Katedr Postępowania Cywilnego w Zakopanem (7-9.10.2005), Warszawa 2006; J. Turek, *Wykorzystywanie przez sądy rejonowe opinii biegłych i powstające na tym tle uchybienia procesowe w postępowaniu cywilnym*, Palestra 1997, z. 2, s. 18 i n.

dyrektywę poznawczą, obowiązującą w postępowaniu sądowym, mianowicie postulat nieliczenia się z autorytetami<sup>16</sup>. Realizacja tego postulatu oznacza obowiązek przybrania postawy krytycznej wobec opinii biegłego, jak i wobec każdego innego dowodu<sup>17</sup>. Niestety, uzasadnienie sprawia wrażenie, jakby samo powołanie biegłych, jako - wg Sądu Okręgowego - znawców tematu, wyposażało ich w przymiot nieomyślności. Co istotne, Sąd oceniając ekspertyzę winien posiadać i wykorzystać pewną minimalną wiedzę na temat problematyki, o której wypowiada się biegły. Stanowi ona wszak minimum, które pozwala ocenić opinię biegłego<sup>18</sup>. Wydaje się zatem, że od Sądu należało oczekiwać pewnej wiedzy na temat realiów społeczno-politycznych, zwłaszcza działalności skrajnych ugrupowań politycznych, haseł, jakie propagują i symboliki przezeń stosowanej, która ma wzmocnić ich oddziaływanie na społeczeństwo. W sprawie o rejestrację symboli wskazanych we wniosku NOP, Sąd bezkrytycznie zawierzył opinii biegłych, nie odwołując się do zupełnie elementarnej wiedzy o historii, a także współczesnych realiach politycznych. Gdyby Sąd Okręgowy do tego rodzaju wiedzy sięgnął, wówczas wywody biegłych, przekonujących o zupełnej neutralności symboliki, musiałyby zrodzić poważne wątpliwości, których Sąd niestety nie powziął. Sąd Okręgowy nie zastanowił się nad tym, jak symbole ewoluowały i, co istotne, jakie znaczenie przypisywano im choćby w czasach nieodległych, a także, z jakimi konkretnie poczynaniami skrajnych ruchów politycznych je utożsamiano. Organ orzekający poprzestał na ustaleniu źródeł historycznych powyższych symboli i to wiernie powtarzając w tym zakresie twierdzenia biegłych. Bezrefleksyjność w tej kwestii budzi zdecydowany sprzeciw. To, że powyższe symbole były używane w republikańskim

---

16 M. Zieliński w ten sposób opisuje powyższą dyrektywę: „Chodzi w nim o podkreślenie tego, że skoro poznanie rzeczywistości jest procesem ciągłym, niestatycznym, skoro poznanie to zależne jest od coraz nowych środków poznania rzeczywistości, wiedza ludzka jest przez to samo wiedzą niepewną, niezdogmatyzowaną. W związku z tym nikt nie może mieć monopolu na nieomyślność w poznaniu rzeczywistości, a już na pewno nie może być tak, iżby w nauce ktokolwiek mógł osiągnąć (lub po prostu zająć) taką pozycję, by fakt wygłoszenia przez niego jakiegoś twierdzenia mógł być uznany za sformułowanie prawdziwej, niepodważalnej tezy naukowej. Przeciwno takim właśnie sytuacjom skierowana jest treść postulatu nieliczenia się z autorytetami.” Zob. M. Zieliński, *Poznanie sądowe...*, op. cit., s. 156.

17 M. Zieliński, *Poznanie sądowe...*, op. cit., s. 160.

18 F. Przybył-Lewandowski, *Pojęcie wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego jako kryterium uzasadniania decyzji stosowania prawa, a bezpieczeństwo prawne*, Gdańskie Studia Prawnicze, Tom IX, 2002, s. 118.

Rzymie, czy stanowią element herbów współczesnych państw, nie musi automatycznie oznaczać, że te przedłożone przez NOP mają identyczne znaczenie. Wszelako nie wymaga dogłębnej wiedzy historycznej dostrzeżenie, że powyższe symbole były stosowane w czasach współczesnych, i to w zgoła odmiennych kontekstach, niż w momencie ich powstania. Nie wymaga erudycji historycznej wiedza o tym, że pęk różg był stosowany przez ruch faszystowski we Włoszech, już od momentu jego powstania<sup>19</sup>. Wydaje się także, że Sąd z urzędu winien zwrócić uwagę na realia społeczno-polityczne, w szczególności lata 90. XX wieku. Wówczas to jeden z symboli w postaci krzyża celtyckiego stanowił symbol ugrupowań forsujących hasła antysemickie i godzących w zasady demokracji. Już te okoliczności winny skłaniać Sąd do krytycznej oceny wywodów biegłych o neutralnej wymowie powyższej symboliki. Sąd Okręgowy niestety nie podjął także analizy programu NOP, jego historii i działalności. Tylko uwzględniając tak szeroki kontekst, Sąd Okręgowy mógł zweryfikować symbole wskazywane przez wnioskodawcę pod kątem ich zgodności z przepisem art. 13 Konstytucji, dokonując uprzednio krytycznej oceny opinii biegłych.

Organ orzekający zupełnie nie wziął pod uwagę, że w grę wchodzi rejestracja symboli, które mają wedle woli wnioskodawców funkcjonować w przestrzeni publicznej. Symbol stanowi znak, który spotyka się z reakcją odbiorcy w postaci myśli o określonej treści<sup>20</sup>. Sąd Okręgowy powinien przeto zastanowić się, jak symbole mogą być odbierane w świadomości społecznej obywateli - adresatów symboli partii, co słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie. Stanowią one przecież komunikat wysyłany do różnych grup społecznych o różnych przekonaniach, doświadczeniach historycznych, czy wrażliwości. Stosowanie powyższej symboliki może przyczyniać się do promowania postaw sprzecznych z porządkiem prawnym, wpływając negatywnie na obywateli. Używanie powyższej symboliki przez partię polityczną, po jej uprzednim wpisaniu do ewidencji, może także powodować utratę zaufania do władzy sądowniczej, czy też szerzej - do państwa, bądź uznanie przez obywateli, że powyższe sym-

---

19 Zob. R. Eatwell, *Faszyzm i historia*, Poznań 1999, s. 85.

20 Zob. szerzej na temat znaków. Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966, s. 19-22.

bole, mimo swej złowrogiej wymowy, są zgodne z porządkiem prawnym. Sąd winien mieć na względzie, że symbolika partii politycznej nie może służyć „przemycaniu” treści faszystowskich, czy godzących w podstawy demokratycznego państwa prawa. Tego rodzaju działania nie stanowią w istocie korzystania z wolności politycznej, lecz wykraczają poza jej granice, i to w sposób ewidentny. Nie mogą zatem spotykać się z akceptacją Sądu.

Żadnych uwag Sądu nie wywołało stwierdzenie biegłych, że symbole przedstawione przez NOP nie mają charakteru sprzecznego z polskim porządkiem prawnym. Biegli w ten sposób rażąco wykroczyli poza ich rolę procesową. Jest poza sporem, że to do Sądu Okręgowego, nie zaś do biegłych należy uczynienie użytku z kompetencji do oceny, czy proponowany wpis do ewidencji jest zgodny z prawem<sup>21</sup>.

Sąd Okręgowy dopuścił się także innych błędów procesowych, które słusznie wytknął mu Sąd Apelacyjny. Sąd Okręgowy zdecydował się powołać biegłych spoza listy biegłych sądowych. Tego rodzaju decyzja oczywiście jest w pewnych okolicznościach dopuszczalna, jednakowoż winna zostać poprzedzona zweryfikowaniem jego kompetencji. Ciężar sprawdzenia, czy osoba, która ma być powołana na biegłego ma kwalifikacje we wszystkich dziedzinach z jakich wiedza specjalistyczna jest niezbędna dla wydania pełnej opinii w sprawie, ciąży na sędzie orzekającym<sup>22</sup>. W tym miejscu warto też przytoczyć obszerny passus autorstwa Z. Ziemińskiego. Autor wskazał, że: *„Jest krokiem racjonalnym dawać wiarę rzeczoznawcy, gdy jest on osobą:*

- 1) wyraźnie zidentyfikowaną (nie przekonujący jest argument, że „medycyna tak twierdzi”
- 2) uznaną za znawcę zagadnienia przez innych specjalistów z danej dziedziny
- 3) wypowiadającą się w kwestii nie będącej przedmiotem sporu wśród specjalistów
- 4) nie zainteresowaną osobiście w sprawie lub znaną z bezstronności.”<sup>23</sup>

---

21 Zob. uwagi na temat zakresu kompetencji biegłego wyrok SN z dnia 20 stycznia 2006 roku IV CSK 299/06, LEX nr 233051.

22 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2011 r., III CSK 3/11 LEX nr 1110991.

23 Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy.., op. cit.*, s. 197-198.

Niestety Sąd Okręgowy nie zwrócił uwagi zwłaszcza na sprawdzenie kryterium wskazanego w punkcie 2. - w sprawie tak newralgicznej, Sąd Okręgowy nie zwrócił się do biegłych zawodowo badających dzieje faszyzmu, czy ugrupowań skrajnych.

Kolejnym uchybieniem procesowym było nieodebranie przyrzeczenia od biegłych powołanych w niniejszej sprawie. W orzecznictwie podkreśla się, że znaczenie przyrzeczenia polega na przypomnieniu o obowiązku sumiennego i bezstronnego wykonania powierzonej funkcji biegłego oraz złożenia rzetelnej opinii, zgodnej z wiedzą i przekonaniem biegłego<sup>24</sup>. Wszystkie te błędy, choć nie najpoważniejsze spośród popełnionych przez Sąd Okręgowy, podważają prawidłowość procesu poznawczego, podjętego przez Sąd I instancji i podważają wydaną decyzję.

Na tym lista zarzutów pod adresem decyzji Sądu Okręgowego nie kończy się.

Błędem było, co słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie, sięganie po opinie biegłych w zakresie ustalenia znaczenia symbolu „Zakaz Pedałowania”. Rozpoznania znaczenia rejestracji rzeczzonego znaku i w konsekwencji jego ocena przez pryzmat zgodności z przepisem art. 12 ustawy o partiach politycznych z dnia 27 czerwca 1997 roku, wymagało li tylko wiedzy sędziowskiej, a zwłaszcza uczynienia użytku z elementarnych kompetencji językowych. H. Jadacka zwróciła uwagę, że ustalając obraźliwy charakter powyższego leksemu nie można poprzestać li tylko na opracowaniach słownikowych<sup>25</sup>. Należy uwzględnić to, w jakim kontekście jest on stosowany przez użytkowników języka. Ustalenie powyższego jest możliwe w granicach wiedzy, którą winien legitymować się sąd. Tym bardziej, że powyższy rzeczownik już od dawna jest odno-

---

24 Wyrok SN z dnia 29 września 2010 r., V CSK 29/10, LEX nr 787470.

25 H. Jadacka, *Lingwistyczno-prawny aspekt używania wyrazów obraźliwych*. W: *W poszukiwaniu dobra wspólnego*. Księga jubileuszowa prof. Macieja Zielińskiego. Szczecin 2010, s. 883. Autorka zwróciła uwagę, że rzeczownik „pedał” w Uniwersalnym Słowniku Języka Polskiego pod red. prof. Stanisława Dubisza. uzyskał kwalifikator „pospolity”, co oznacza wedle słownika, że „sygnalizuje negatywne zachowanie jednostek językowych, które sprawia, że wykształcony użytkownik języka, nie używa ich w sytuacji publicznej, czy oficjalnej ze względu na spodziewaną (zakładaną) negatywną reakcję odbiorcy.” H. Jadacka słusznie podważyła tak łagodne zakwalifikowanie powyższego leksemu, wskazując także na taką samą kontrowersyjną ocenę w podanym słowniku - rzeczownika „cham”. Zob. H. Jadacka, *Lingwistyczno-prawny aspekt...*, op. cit., s. 877, 883.

towywany przez słowniki<sup>26</sup>, a zatem jest stosowany w mowie codziennej od dłuższego czasu. Analiza kontekstu, w jakim stosowany jest powyższy rzeczownik prowadzi do jednoznacznych wniosków. Znak, którego centralnym elementem jest odwołanie się do powyższego obraźliwego zwrotu, stanowi w istocie znieważanie i pogardę wobec określonej grupy. Prawdziwą zagadką jest zaś to, z jakich powodów posługiwanie się przez NOP obelżywym w swej wymowie znakiem, „*miałoby być zgodne z powszechnie obowiązującą obyczajowością*”, co wskazali w swoich wywodach biegli. W uzasadnieniu postanowienia Sądu zabrakło zresztą wskazania, jakie normy obyczajowe i to powszechnie akceptowane, legitymizują tego rodzaju symbole. W tym zakresie Sąd poprzestał na akceptacji wywodów biegłych, nie rozwijając tego ważnego wątku.

Sąd Apelacyjny słusznie zwrócił uwagę, że tego rodzaju treści w sposób ewidentny uderzają w godność innych osób. Sąd Okręgowy oceniając dopuszczalność wpisu, ograniczył się tylko do przyjęcia za biegłymi, że powyższy symbol nie propaguje treści faszystowskich, nazistowskich, rasistowskich, czy też szerzących narodowościową nienawiść, choć norma wyśłowiona w przepisie art. 12 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 roku o partiach politycznych nakłada na Sąd obowiązek uczynienia użytku z kompetencji do zbadania zgodności wpisu do ewidencji z prawem. Zważyć należy, że sędzia krajowy orzekający w warunkach multicytrycznego systemu prawa musi brać pod uwagę także prawo unijne, ma także obowiązek stosowania Konwencji Europejskiej<sup>27</sup>. Oznacza to konieczność skonfrontowania symboli z treścią wszelkich norm obowiązujących na terytorium RP, a nie tylko z powołanym przepisem Konstytucji. Nie sposób przecież akceptować symbolikę, która nie godziłaby wprawdzie w zakaz propagowania treści faszystowskich, nazistowskich, rasistowskich, ale rażąco naruszała godność człowieka. Nie można także zgodzić się z przyzwoleniem na posługiwanie się symboliką, które oznaczałoby przekraczanie norm sankcjonowanych, zakodowanych w przepisach kodeksu karnego. Na to, że Sąd Okręgowy nie ocenił wniosku NOP z takiej perspektywy wskazują poniższe przykłady.

---

26 H. Jadacka, *Lingwistyczno-prawny aspekt...*, op. cit., s. 882.

27 Zob. E. Łętowska, „*Multicytryczność*” systemu prawa i wykładnia jej przyjazna w: *Rozprawy prawnicze, Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków 2006.; a także E. Łętowska, *Dialog i metody. Interpretacja w multicytrycznym systemie prawa*, cz. I, Europejski Przegląd Sądowy 2008, nr 11.

Gdyby Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na przepisy Konstytucji, to łatwo dostrzegłby, że rzeczony symbol w sposób rażąco narusza przepis art. 30 Ustawy Zasadniczej. Akceptacja symbolu „zakaz pedałowania” oznacza przecież naruszenie jednej z elementarnych norm konstytucyjnych, stanowiących podstawę wszelkich praw i wolności obywatelskiej, mianowicie nakazu poszanowania godności ludzkiej. Ze wskazanego przepisu można odtworzyć normę prawną, obligującą organy władzy publicznej do ochrony godności każdego człowieka przed jej naruszeniem ze strony innych<sup>28</sup>. Gdyby Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na Kartę Praw Podstawowych UE, zwłaszcza przepisy art. 1 Karty proklamującego ochronę godności ludzkiej, czy art. 21 zakazującego dyskryminacji, wówczas także odmówiłby wpisu, jako rażąco naruszającego godność człowieka<sup>29</sup>. Sąd Apelacyjny słusznie zwrócił uwagę Sądowi Okręgowemu na konieczność uwzględnienia artykułu 14 Konwencji Europejskiej.

Sąd Okręgowy nie podjął także procesu myślowego, odnośnie tego, czy posługiwanie się rzeczonym znakiem graficznym nie stanowiłoby przestępstwa. Wydaje się, że ten kto posługiwałby się tego rodzaju symbolem, przekraczałby sankcjonowaną normę zakazującą znieważania innych osób (art. 216 k.k.). Znamię przedmiotowe przestępstwa zniewagi może być zrealizowane przez rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności drugiego człowieka. Środki wyrazu, jakie zostały przez znieważającego do tego użyte, nie mają znaczenia. Znieważające zachowanie może przeto przybrać postać słowną (posłużenie się wulgarnym słownictwem), być wyrażone przy pomocy rysunku (np. karykatura), symboli, znaków, czy też gestu, który wyraża brak szacunku wobec drugiej osoby<sup>30</sup>. Zagrożenie, jakie niesie

---

28 Zob. szerzej L. Bosek, *Prawo podstawowe do godności ludzkiej w Konstytucji RP. w: Państwo prawa i prawo karne*. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 81-103; zob. też B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 172.

29 Zob. obszerną i przekonującą argumentację za mocą wiążącą Karty Praw Podstawowych: S. Biernat, *Czy Karta Praw Podstawowych obowiązuje w Polsce w: Państwo prawa i prawo karne*. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, *op. cit.*, s. 64-72.

30 J. Raglewski w: A. Zoll (red.) *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I*, Warszawa 2009, s. 828.



ze sobą upoważnienie partii politycznej do posługiwania się powyższym symbolem uzmysławia przeprowadzenie prostego eksperymentu myślowego, polegającego na wyobrażeniu sobie skutków posługiwania się tego rodzaju symbolem przez partię polityczną przy każdym publicznym wystąpieniu. Nietrudno dostrzec, że umożliwiałoby to znieważanie pewnej grupy obywateli, i to pod pozorem wykonywania konstytucyjnie chronionej swobody partii politycznej. Nie sposób przeto wykluczyć, że zniewaga pewnych grup obywateli może zostać dokonana przez posługiwanie się rzeczonym symbolem.

Rozumowanie, które legło u podstaw analizowanego postanowienia jest obarczone poważnymi słabościami, które zostały wyżej przedstawione. Orzeczenie nie zostało poprzedzone wnikliwym rozważeniem przez Sąd znaczenia symboli, które miały zostać zarejestrowane, ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu historycznego, ich zgodnością z normami prawnymi obowiązującymi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także społecznymi konsekwencjami ich legalizacji. Zabrakło zatem podstawowych ustaleń, które były konieczne dla podjęcia sprawiedliwej decyzji.

Sąd w tego rodzaju sprawach nie może spełniać funkcji organu pełniącego funkcję ewidencyjną wobec partii politycznych. Przeciwnie, ustawodawca nadając kompetencję do odmowy wpisu partii politycznej do rejestru z uwagi na niezgodność z prawem, wyznaczył mu rolę strażnika fundamentów demokratycznego państwa prawa i podstawowych wolności i praw obywatelskich. Odwołując się do J. Rawlsa, uprawnione jest stwierdzenie, że w takim wypadku, wolność nietolerancyjnych zostaje ograniczona dla dobra równej wolności pod panowaniem sprawiedliwej konstytucji<sup>31</sup>. Ograniczanie wolności politycznej w drodze sądowego stosowania prawa musi jednak spełniać pewne standardy.

Postulować należy zatem takie czynienie użytku z kompetencji przez Sąd, aby starannie skonfrontować symbole partii politycznych z treścią norm prawnych, obowiązujących we wskazanym wcześniej multicyntycznym porządku prawnym, przy uwzględnieniu wskazanych już kontekstu społecznego oraz historycznego. Tego rodzaju kon-

---

31 J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*. Warszawa 2009, s. 325.

trola jest konieczna dla zabezpieczenia normalnego funkcjonowania państwa demokratycznego. Dobrze, że została ona powierzona niezawisłemu sądowi. Wydając orzeczenie w podobnych sprawach, organ orzekający winien także mieć na uwadze, że prawo długofalowo oddziałuje na psychikę i postawy ludzi, w wyniku czego kształtują się nowe normy moralne lub zmianie i wygasaniu ulegają dotąd funkcjonujące<sup>32</sup>. Spoglądając z tej perspektywy, Sąd może poprzez rzetelne umotywowanie swojej decyzji, wpływać na postawy obywateli, którzy - póki co - nie dostrzegają niczego złego w symbolice wyrażającej treści takie, jak w symbolach NOP.

---

32 W. Lang, *Prawo i moralność*. Warszawa 1989, s. 274.



**Pozwalamy, żeby na ulicach miast demokratycznych krajów, w imię swobód demokratycznych odbywały się parady nienawiści i nietolerancji. To zły znak. I to nie jest demokracja, bo demokracja nie polega na przyzwoleniu na zło, nawet najmniejsze, bo ono może nie wiadomo kiedy urosnąć.**

**Marek Edelman**

Od kwietnia 2012 r. do kwietnia 2013 r. Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita realizuje projekt poświęcony problematyce organizacji i ruchów skrajnych obecnych w demokratycznych państwach i społeczeństwach, finansowany ze środków Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe. Podjęcie tej problematyki wydaje się, w świetle obserwowanych w ostatnim czasie wydarzeń, konieczne i coraz bardziej naglące. Aktywność grup skrajnych, radykalnych, posługujących się nie tylko nienawistną retoryką, lecz również podejmujących działania sprzeczne z zasadami i duchem demokracji, narasta w wielu państwach europejskich. Polska nie jest wolna od tej niepokojącej tendencji, a naszym zadaniem i obowiązkiem jest podjęcie jak najszerszych działań na rzecz jej zahamowania. Badania prowadzone w ramach projektu będą zatem w szczególności nastawione na opisanie postaci i skali występowania takich ruchów i organizacji w Polsce oraz w wybranych państwach europejskich, ocenę dotychczasowych metod przeciwdziałania im, jak również określenie sposobów zwiększenia ich skuteczności.

---

ISBN 978-83-64083-24-2

---

[www.otwarta.org](http://www.otwarta.org)